

GAZETA OPOLESKA

Gazeta Opolska wychodzi co wtorek, czwartek, sobotę i niedzielę, a kosztuje kwartalnie 1.50 mk., z dostawą do domu 1.80 mk.

W Opole i na Śląsku co z tych dziejów stanie,
Wiera i mora Ojca niech się zginie!

Wszystkie ogłoszenia w części redakcyjnej nie są
od wycena abonamentu. Rękopisów nie zwraca się

Konto czekowe (Postscheckkonto Breslau): 8848.

Redakcja i wydawnictwo znajduje się przy ulicy Odrzańskiej nr. 6.
Telefon 191.

Adres posłowy:
„Gazeta Opolska” Opole, Opolu Fach 45.

Pozór i przyczyna.

W prasie niemieckiej toczy się pewnego rodzaju dyskusja co do istotnych motywów, które skłoniły Amerykę do udziału w wojnie. Rozważanie to łączy się ściśle z pytaniem, czy wojny tej mogły Niemcy uniknąć. Przeważa na ogół zdanie, że było to niemożliwością, że pod pozorem neutralności rząd Unii uprawiał od początku wojny politykę popierania koalicji przeciw Niemcom i że tłumik propagandę szczerych neutralistów i pacyfistów.

Sprawa blokady podwodnej odegrała w postanowieniu rządu waszyngtońskiego wielką rolę, trzeba sobie jednak zdawać sprawę, co w niej samej było momentem decydującym. Nie chodziło przecież Wilsonowi o poszanowanie przepisów międzynarodowych w wojnie morskiej, skoro pod tym względem pozostawił Anglii całkowitą swobodę, nie chodziło mu także o obronę handlu amerykańskiego, gdyż straty, na jakie ten był narażony wskutek blokady, są wprost drobiazgiem w porównaniu z kosztami wojny. Sam zresztą Wilson w swym słynnym liście do senatora Stone'a, wysunął na pierwszy plan obronę honoru państwowego Unii, zagrożonego rzekomo przez blokadę niemiecką.

Wszystkie dane wskazują, że właściwa przyczyna, która kierowała postępowaniem Wilsona, była sympatia dla koalicji i obawa, iżby ta nie przegrała wojny. Gdyby rząd waszyngtoński nie żywił tej obawy, gdyby był pewien, że koalicja da sobie radę z mocarstwami centralnymi, nie byłby się ruszył, choćby nawet ze strony tych państw nastąpiły jakieś kroki, ograniczające żeglugę amerykańską. Byłby nadal dostarczał broni, amunicji i pieniędzy państwu koalicji, byłby robił na wojnie zyskowne interesy, a po wojnie wystąpił jako wszechświatowy zwycięzca na polu ekonomicznym, jako ogólny rozjemca i wierzyciel. Lecz wypadki i szanse wojenne tak się układały, że musiał żywić poważne obawy o losy koalicji, a do jej porażki postanowił być nie dopuścić.

Nieograniczona blokada była tym środkiem, który na szalę mocarstw centralnych kładł wielki ciężar. Oto właściwa przyczyna wystąpienia Unii. Jeżeli przedtem obawiała się ona o koalicję, teraz musiała porzucić wiarę w jej zwycięstwo, skoro Niemcy puścili w ruch nowy oręż, który potężnie wpływa nie tylko na sytuację morską, lecz także na operacje lądowe na wszystkich frontach. A, jak się rzekło, Stany Zjednoczone nie chcą pozwolić na porażkę koalicji. Aby jej przeszkodzić, same rzuciły się w wir wojny.

Możnaby dalej badać kwestję, możnaby zapytywać, gdzie leży przyczyna owej czynnej sympatii dla koalicji. Czy źródłem jej jest rasowa i kulturalna łączność z Anglią, poczuwająca się w stanowczym momencie do wspólności dążeń politycz-

nych, czy rozgałęziona sieć stosunków ekonomicznych, wytwarzająca w dalszym ciągu solidarność interesów, czy może jakiś tajny układ, o którym już oddawna krążyły głuche wieści, czy jeszcze jakieś inne względy i rachuby, dość, iż sam fakt pomocy dla Anglii i koalicji nie nastęcza w postępowaniu Ameryki żadnej wątpliwości. Z całego przebiegu wypadków odnosi się wrażenie, że decydujące koła Unii miały stanowczy zamiar wmieszania się do wojny, jak tylko sprawa koalicji będzie poważnie zachwiana. Ze nastąpiło to z chwilą ogłoszenia nieograniczonej blokady, wydaje się najzupełniej zrozumiałe.

Gdy jeszcze na początku 1916 roku Wilson ogłosił swój list do senatora Stone'a, gdy podnosił burzliwą agitację przeciw Niemcom i ich blokadzie, użył humanitarnego argumentu, że interwencja Ameryki skróci wojnę. Gdyby naprawdę o to chodziło, mógł humanitarny prezydent zakazać olbrzymich dostaw wojennych i cel byłby z pewnością osiągnięty. Argument był użyty w złej wierze i okazał się pod każdym względem fałszywym. Nie chodziło ani o prawo morskie, ani o humanizm lub pacyfizm. Chodziło o polityczne i ekonomiczne interesy Stanów Zjednoczonych, lub może całej rasy anglosaskiej. A wszystko inne było materiałem agitacyjnym. T. („Goniec Warszawski.”)

Z widowni wojny

Walka na zachodzie

toczy się nadal z wielką zaciętością. Francuzi wciąż usiłują przedrzeć się w kierunku północno-wschodnim, lecz pomimo zastosowania wielkiej masy wojska, licznej artylerji i wielkiej liczby tanków akcja ta się nie udaje. Jak dotąd odnieśli tylko drobniejsze korzyści. Walka toczy się na zachód od rzeki Aisne.

Równocześnie podjęli Anglicy atak na froncie w okolicy Albert.

SPRAWOZDANIE NIEMIECKIE.

Główna kwatera, 23. sierpnia (WTB).

Zachodni teatr wojny.

Grupa wojsk ks. Rupprechta i gen. Boehna: Odparto częściowe ataki nieprzyjacielskie w stronie północno-zachodniej od Bailleul po obu stronach rzeki Lys. Podczas przeciwalki wzięliśmy jeńców.

Anglicy kontynuowali całą siłą atak podjęty 21. sierpnia na północ od Ancre i, pomijając front nad Acre w stronie północnej od Albert, rozprzestrzenili go nad odcinek pomiędzy Albert a Somme. Ruchem okrężnym planowany przełom nieprzyjacielski spełził na niczym już w pierwszym stadium swego rozwoju. Przeciwnik poniósł wczoraj ciężką klęskę.

Na polu walki w stronie północno-zachodniej od Baqaume uderzyły dywizje pruskie wraz z pułka-

z drugiej uradowali się niezmiernie zrobioną nadzieją. Obiegłszy copędzej wszystkie klasztory przybywają z pospiechem do świętego opata, który przyjąwszy ich z największą uprzejmością, rzecze: Proszę was przez tę miłość, jaką ku nam czujecie, raczcie nam dać dzisiaj mały obiadek; mam ja dwóch zakonników, którzy będąc na siłach przez długi post osłabieni, potrzebują teraz niejakiego wzmocnienia i rozerwania umysłu. Przed obiadem kazał opat objawić, czemu by byli jeden i drugi; radość, jaką uczuli w chwili wzajemnego się poznania bracia, jest nad wszelki wyraz i opis. Poczem rzekł do nich opat, w dniu dzisiejszym mieć będziemy u stołu dwóch nader znakomitych pielgrzymów, przeto zalecam wam jak najmocniej, abyście się trzymali w największej skromności, czy mieli pospuszczane, by ci goście nie wzięli z was jakowegoś zgorzienia; jakiegokolwiek mogłyby powstać uczucia w waszych sercach, przykazuję wam jak najmocniej, żebyście ich nie objawiali. Tego po was wymagam z szczególniejszych przyczyn. Tymczasem dwaj pielgrzymi nakazali urządzić obiad odpowiedni okoliczności. Siedział wszyscy u stołu; wielkie ostrości pokutne rysy twarzy dwóch zakonników tak dalece przemieniały, że rodzice wcale ich nie poznali. W czasie obia-

mi saskimi i bawarskimi w oczekiwaniu ataku nieprzyjacielskiego na przeciwnika pomiędzy Moyenville a Miraumont. Napotkały przytem wszędzie gotowe i rozwijające się do ataku silne oddziały nieprzyjacielskie i odparły przeciwnika miejscami aż do 2 klm. wstecz. Takim sposobem zostały udaremnione przygotowywane się z rana ataki angielskie.

W ciągu dnia podejmował przeciwnik jeszcze kilkakrotnie ataki, mianowicie z linii Puisieux-Beaumont-Hamel. Odparto go wszędzie z wielkimi stratami. Gwałtowne ataki nieprzyjacielskie, podejmowane z Albert, załamały się w naszym ogniu.

Pomiędzy Albert a Somme nacierał przeciwnik pod osłoną gwałtownego ognia i dotarł przejściowo w kierunku wschodnim poza drogę Albert-Braye. Wojska heskie wespół z częściami pułków pruskich i wyrtemberskich odrzuciły go silnym przeciwwalkiem poprzez drogę na jego pierwotne stanowiska. Baterie, zajeżdżające na otwartym polu, zdruzgotowały liczne tanki nieprzyjacielskie. Na północ od Braye posłał przeciwnik konnicę do ataku, którą prawie doszczętnie zniesiono. Potyczki rozgrywały się na polu walki aż do późnej nocy.

Pomiędzy Somme a Oise dzień minął na ogół spokojnie. Gwałtowna walka artyleryjska na południe od Somme zaczęła przed południem ustawać. Na południe od rzeki Avre, pod Fresnieres, ataki francuskie zdołały w naszym ogniu tylko częściowo się rozwinąć i zostały odparte. Nad Divette odbywają się starcia pomiędzy piechotą.

Pomiędzy Oise a Aisne cofnęliśmy, łącznie z dokonaniem 20. sierpnia przeniesieniem naszych linii poza Oise, wojska nasze w nocy 21. na 22. sierpnia bez przeszkody ze strony nieprzyjacielskiej poza Ailette. Przed gwałtownymi atakami przeciwnika pomiędzy Manicamp a Pont St. Maré uchyliły się nasze kompanie, pozostałe na zachodnim brzegu Ailette, cofając się za ten odcinek. Ataki częściowe nieprzyjaciela pomiędzy Ailette a Aisne spełzły na niczym wskutek ognia naszego i przeciwalki.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu. Pomiędzy Bazoches a Fismes odrzuciliśmy miejscami wstecz posterunki amerykańskie i odparliśmy przeciwalki nieprzyjacielskie.

Dodatek do sprawozdania z 23. sierpnia. (WTB).

Porucznik Udet odniósł 57, i 58, z rzędu zwycięstwo napowietrzne.

Podczas ataków lotniczych na terenie niemieckim zniszczono wedle dotychczasowych wiadomości 7 samolotów nieprzyjacielskich z eskadry wysłanej na Karlsruhe, która się składała z 10 samolotów.

SPRAWOZDANIE FRANCUSKIE.

Sprawozdanie ranne z 22. sierpnia (WTB)

W ciągu nocy oddziały francuskie weszły w kontakt z nieprzyjacielem cofającym się między rzekami Matz a Oise. Zajęliśmy Plemont, Thiescourt, Connectancon i Ville, a dotarliśmy do Divette. Za-

du, kiedy wszystko obudzało największe zbudowanie, rzekł Ksenofon do opata: Mój ojciec! uczyniłeś nam nadzieję do powzięcia wiadomości o naszych dzieciach, nie odmawiajże nam teraz tej pociechy. Ach! jak szczęśliwi byłibyśmy, gdyby ich podobny spotkał los, jak tych dwóch zakonników, którzy mamy przed oczyma i wydziwić się nie możemy ich skromności, pobożności i pięknym uczuciom. Wtem nakazuje opat Arkadyuszowi opowiedzieć zdarzenia, jakie miał w swem życiu. Na rozkaz przełożonego przerwał długie milczenie i począł mowę o tych słowach: Urodziłem się w Konstantynopolu z rodziców szlachetnych i zamożnych. Gdyśmy jechali do Fenicyi razem z moim bratem, rozbił się okręt na morzu, lecz przez szczególne zrzadzenie Opatrzności, schwyciwszy za deskę od okrętu, szczęśliwie na niej wylądowałem. Zbrzydziwszy sobie świat jego dobra i powaby, obrałem sobie stan zakonny znalazłem w nim mego także brata, co też nie mały przyczyniło się do uzupełnienia mego szczęścia na ziemi. Jakże nazywał się twój ojciec? rzekła Marya przerywając mu mowę: Ojciec mój nazywał się Ksenofon, a matka Maryanna. Na te słowa Ksenofon nie posiadając się z radości, woła w uniesieniu: Ach to są moi synowie. Porywa się copędzej

POWIEŚCI MORALNE

przez księdza Fr. Soave.

Z włoskiego przełożył

Ksiądz P. Rzewuski.

35. Szczęśliwe na morzu rozbicie.

(Dokończenie.)

Zaopatrzwszy się w znaczną ilość złota i srebra na jałmużnę dla ubogich, przybyli szczęśliwie do Jeruzalem, a zadowolony swą pobożnością nawiedzeniem różnych miejsc świętych, udali się nad rzekę Jordan dla rozdania jałmużn klasztorom, których w tej okolicy bardzo wiele było. Natrafili tu na opata, który ich synów do swego klasztoru przyjął. ten oświecony z wysokości poznał niebawem, że to byli rodzice dwóch synów, w jego klasztorze będących, nazwał ich nawet po imieniu, mówiąc: Ksenofonie i Maryo! idźcie dokończcie nawiedzać miejsc świętych, i po rozdaniu jałmużn, copędzej do mnie powróćcie. Mam ja nadzieję w dobroci Boga, że nie omieszką udzielić wam wiadomości o waszych kochanych synach. Z jednej strony zadziwili się mocno, słysząc się po imieniu nazwani,

jeśliśmy też brzeg rzeki Oise na wschód od Noyon sur Sempigny aż do Bretigny. Dalej na wschód przyszlismy w posiadanie miejscowości Bourgnigon i St. Paul au bois i stoimy aż na północ tejez wsi. Dotarliśmy do Ailette pod Quincy-le Bas. Między Ailette a Aisne bez żadnej zmiany z wyjątkiem okolicy Pommiers, której zachodni wylot zajęliśmy.

SPRAWOZDANIE ANGIELSKIE.

Sprawozdanie wieczorne z 21. sierpnia. (WTB.)

Atak nasz, rano dnia 21. bm. na froncie 10 milowym, od rzeki Ancre aż w pobliże Moyenville był pomyślny. Wtargnęliśmy głęboko na stanowiska nieprzyjacielskie na całym froncie i wzięliśmy jeńców. Anglicy i Nowozelandczycy zdobyli wsie Beaucourt, sur Ancre, Puis au Mont, Busquoy, Ablainville i Moyenville. Ciężkie walki na rozmaitych punktach wzdłuż linii kolejowej w stronie zachodniej od Achiet-le Grund. Naprzeciwko Thiepval oraz na północ od naszego frontu atakującego wysunęliśmy naprzód linię naszą między Boisieux-St. Mare, Mercatel. W stronie południowej od Locre pojmaliśmy 138 jeńców.

(Sprawozdanie rano z 22. sierpnia WTB.)

Dzisiaj rano o godz. 4^{3/4} zaatakowaliśmy pozycje nieprzyjacielskie między Somme a Ancre. W środę, z nadejściem nocy, patrole nasze przeszły na lewy brzeg rzeki Ancre na południe i południowoschód od Beaucourt. W stronie północnej od Ancre wczoraj przez nas zajęte pozycje utrzymaliśmy mimo silnych przeciwataków po południu oraz na froncie pod Mireumont-Chiel le grand. Świeże przeciwataki wywiązały się rano naprzeciwko Mireumont i Jyles (?); wzięliśmy 2 do 3 tysięcy jeńców i kilka dział. W środę zrobiliśmy dalsze postępy w stronie północnej oraz północno-wschodniej od Merville i dotarliśmy do zewnętrznej granicy Vieux-Berquin. Zajęliśmy silny punkt na północ od Bailleul. Po gwałtownych walkach odparliśmy silny przeciwatak, skierowany na folwark Locer w stronie północno-zachodniej od Dranoeter. Na tymże odcinku wywiązała się w nocy druga potyczka.

Sprawozdanie wieczorne z 22. sierpnia (WTB.)

Pułki z wschodnich hrabstw, z Londynu i Australijczy zaatakowali rano o godz. 4 min. 45 pozycje na całym froncie, który przecina droga Bray-sur-Somme-Albert. Atak miał powodzenie. Osięgnięliśmy wszystkie cele. Posunęliśmy się naprzód o 2 mile w głąb na froncie 6-milowym i wzięliśmy Albert z powrotem. Na poszczególnych punktach napotkaliśmy na znaczny opór szczególnie na stocach na północ od Bray. Sama miejscowość Bray nie była celem naszym. Przeciwwatak nieprzyjacielski na tymże odcinku wygniół linię naszą znowu o 500 jardów (455 m.) z powrotem. Przez pewien czas toczyła się walka o Albert, aż ostatecznie niasto przez wojska nasze oczyszczone zostało. Wzięliśmy 1400 jeńców i zdobyli kilka dział. Później wysunęliśmy się naprzód na lewym brzegu rzeki Ancre w stronie południowej od Brancourt. Z licznych punktów w stronie północnej od Acre wyprzedził nieprzyjaciel ozywione przeciwataki. Po odparciu kilku ataków nieprzyjacielskich rychło rano a odcinku Mireumont, później zaatakował nieprzyjaciel miejscowość tę i wtargnął na pozycje nasze. Oddziały nasze wykonały natychmiast przeciwatak wyparły nieprzyjaciela. Nieprzyjaciel wyparł po erunkach nasze w stronie północno-wschodniej od chiet le Grand z powrotem. Ale nasz przeciwatak przeprowadził linię naszą do dawnego porządku, rzychem pojmaliśmy 200 jeńców. Odparliśmy jeden atak w stronie wschodniej od Courcelles oraz a wschód od Moyenneville. W dniach 21. i 22. n. wzięliśmy między Sommą a Moyenneville przeszło 5 tysięcy jeńców. Na reszcie frontu posunę-

iejsca, biegnie do nich, poczyną ich ścisnąć i swymi łzami skrapiać, to jednego to drugiego, nie można było wyrwać z rąk jego. Co do matki tklivej, naprzód z wielkiej radości niby zemdlona upadła, zucia zaś różne w sercu jej powstające były nad wszelki wyraz i opis. Później wszyscy jednomyślnie ożyli stokrotnie dzięki Bogu, uczuli Jego niepojętą dobroć i okazali Mu ze swej strony należną wdzięczność; lecz Ksenofon i Marya chcieli dać jej szczerniejsze dowody. Od tej chwili wyrzekli się ziemi i światu, rozdzielili swe dobra między ubogich, wstąpili każde do właściwych sobie klasztorów, że zakończyli życie bogate w cuda i różne chrześcijańskie cnoty. Kościół boży policzył ich w poczet świętych i corocznie czei ich pamiątkę.

(Akta świętych przez Bollandystów).

Tu właśnie jest stosowna okoliczność do powieienia, że wszystko zamierza do dobra wybranych. Jakiemkolwiek znajdujem się niebezpieczeństwie, jednakże mamy strapienie, jeżeli tylko całą naszą moc położym w Bogu, doznamy niezawodnie pomocy ze strony Jego, a nieszczęścia doczesne przyniędą się do powiększenia naszej prawdziwej i duowej szczęśliwości.

KONIEC.

liśmy się naprzód w stronie wschodniej od Merville i w kierunku na Neuf Berquin, gdzie jesteśmy w kontakcie z nieprzyjacielem. Wzięliśmy kilku jeńców i kilka karabinów maszynowych. Na północ od Bailleul wysunęliśmy linię naszą na froncie półtoręj mili 2400 mtr. naprzód i pojmaliśmy jeńców. Atak nieprzyjacielski w sąsiedztwie Dickebusch został odparty.

SPRAWOZDANIE AMERYKAŃSKIE.

Sprawozdanie wieczorne z 21. sierpnia. (WTB.)

Małe ataki nieprzyjacielskie we Wogezach, oraz w stronie północno-zachodniej od Toul zostały złamane, zanim zdołały się zbliżyć do naszych linii. Wczoraj lotnicy nasi bardzo skutecznie obrzucali bombami linie kolejowe pod Floberville.

Lotnicy nieprzyjacielscy nad Kolonią i Frankfurtem nad Menem.

Kolonia, 22. sierpnia. (WTB). Dzisiaj w nocy o godz. 2. przelatywali ponad miastem lotnicy nieprzyjacielscy. Zrzucano kilka bomb, które spowodowały szkody materialne. Niestety i kilkoro ludzi zostało zabitych.

Frankfurt nad Menem, 22 sierpnia. (Tel. pryw.) Wczorajszej nocy zaatakowali ponownie lotnicy nieprzyjacielscy Frankfurt n. M. O wypadku samym donoszą urzędowo co następuje: Wczoraj wieczorem około godz. 12 zaatakowali lotnicy nieprzyjacielscy Frankfurt i jego zewnętrzną okolicę. Zrzuconą została pewna liczba bomb, które wedle dotychczasowych dochodzeń nie zabiły ani raniły nikogo, tylko wyrządziły szkody materialne. Bomby padały przeważnie na wolny teren.

Straty francuskie na morzu.

Paryż, 22. sierpnia. (WTB.)

Biuro Havasa donosi: Parowiec pocztowy „Polynesa“ (6373 ton) towarzystwa „Massabe geried Maritimes“ z serbskimi oddziałami na pokładzie, w przejeździe z Bizerty do Solunia, rano 10. bm. wjechał na minę i zatonął. 6 pasażerów serbskich, 11 palaczy indyjskich i 2 ludzi ze załogi zaginęło. Parowiec francuski „Balkan“ (1709 ton.) kompanii „Marseillaise de navigation a vapeur“, w drodze z Francji do Korsyki, został w nocy z 15 na 16 bm. storpedowany i zatonął w kilku minutach. Jak dotąd stwierdzono, 102 osób uratowano od zatonięcia.

Amerykańskie środki walki.

„Berl. N. Nachr.“ podają za „Nationalliberalen Correspondenz“: „Na froncie zachodnim odebrano w jednej z dywizji amerykańskich strzelbę brauningowo-śrutową, którą w tych dniach pokazywano w Berlinie. Zabrane jednocześnie naboje wskazują, że jest to broń myśliwska, przystosowana do użytku piechoty amerykańskiej. Używanie takiej broni sprzeciwia się przepisom konwencji genewskiej. Zadaje ona rany straszniejsze w skutkach, niż angielskie naboje „dum-dum“

Polska przedmurzem Europy przed najazdem Azji.

Hrabia Fryderyk Magnus Solms-Wildenfel, członek Izby panów saskiej, pisze w „Leipziger Neueste Nachrichten“ z dnia 16. bm.:

„Azja potężnymi ciosami puka do drzwi Europy. Ci, których jako pierwszych zalalby potop azjatycki, jeżeli się bez przeszkody rozleje po Europie, są Polacy. Ufne w czynną pomoc dobrowolnych bojowników, zapewniły państwa centralne, jako prawdziwi obrońcy uciśnionych narodów Polsce egzystencję narodową na przyszłość. Dotąd dotrzymały słowa, mimo, iż Polacy swego przyrzeczenia jeszcze nie wypełnili. Teraz nadeszła chwila, gdy troska o własny kraj i przyszłe istnienie Polski zobowiązuja państwa centralne do tego, aby Polsce udzielił poparcia. Możliwym jest, że pozbyliśmy się pewnych sympatyj w Polsce przez niezręczność podrzędnych organów... Istnieje niezawodnie cały szereg kwestyi, przy których Polacy zdani są na naszą uczynność“.

Odnaczenie gen. Rozwadowskiego.

Dziennik rozporządzeń dla c. i k. wojska z dnia 17-go sierpnia br. ogłasza: Cesarz wydał następujący rozkaz pisemny:

„Na wniosek kapituły mego wojskowego orderu Maryi Teresy, nadaję we wdzięcznym uznaniu wybitnego zachowania się przed nieprzyjacielem krzyż kawalerski mego wojskowego orderu Maryi Teresy, marszałkowi polnemu — porucznikowi Tadeuszowi Jordan Rozwadowskiemu z Wielkiego Rozwadowa za bitwę koło Borowa w dniu 5 września r. 1914 jako generałowi majorowi, komendantowi 12 brygady artylerji polnej.

Order Maryi Teresy jest w Austro-Węgrzech najwyższym odnaceniem wojskowym, nadawanem w zupełnie wyjątkowych wypadkach. W danym razie gen. Rozwadowski postąpił samowolnie wbrew instrukcyom, na własną odpowiedzialność i ryzyko. Za czyn taki idzie się pod sąd, a w rezultacie czeka albo surowa kara, albo najwyższy order, o ile samowolny krok dał wyniki dodatnie.

Powrót cesarza z głównej kwatery.

Cesarzowa zaniemogła.

Jak donosi „Lok.-Anzeiger“, cesarzowa niemiecka zaniemogła wskutek zupełnego wyczerpania sił, spowodowanego przez gorliwy współdział od samego początku wojny w dziele opieki nad rannymi i chorymi żołnierzami. Cesarzowa przebywa na zamku Wilhelmshöh, gdzie pod opieką lekarską pozostanie prawdopodobnie przez kilka tygodni.

Czyniąc zadość życzeniu chorej, cesarz Wilhelm przerwał swój pobyt w głównej kwaterze i udał się również, przynajmniej na pewien czas do zamku Wilhelmshöh.

Wiadomości potoczne.

Opole, dnia 24-go sierpnia 1918.

* — **Kalendarz.** Jutro w niedzielę Ludwika, w poniedziałek Ireneusza i Zefiryne, we wtorek Cezarego, Józefa Kalasantego. — Wschód słońca o godz. 4 minut 59, zachód o godz. 7 minut 4.

* — **Plaga myszy.** Z różnych stron powiatu opolskiego dochodzą nas skargi gospodarzy na plagę myszy, które na polach pojawiają się w bardzo wielkiej liczbie. Tak n. p. z Kaniowa pod Kupami donoszą nam, że myszy poniszczyły na tamtejszych polach bardzo kartofle. — Władza powiatowa powinna zarządzić środki w celu wytepienia szkodliwych gryzoniów.

* — **„Obniżanie powagi prawa“.** Donosiliśmy swego czasu, że kara trzech miesięcy więzienia, zawyrokowana przeciwko pewnemu właścicielowi majątku rycerskiego w Meklenburgii za pastwienie się nad robotnikiem polskim, została zamienioną na trzy tygodnie fortocy. Wiadomo, że ów właściciel majątku, zdybawszy owego robotnika na drobnym przestępstwie, zaniechał wprowadzić na jego prośby wniesienia skargi, ale za to, przywiązawszy obnażonego do drzewa, oćwiczył go batem.

W sprawie tej pisze „Deutsche Strafrechtztg.“:

Dla wytłomaczenia takiego postępowania można by przyjąć tylko dwa momenty psychologiczne: albo sprawca był osobą o chorobliwych skłonnościach pod względem seksualnym (płciowym), a wtenczas sąd powinien był stwierdzić, czy jego stan umysłowy usprawiedliwia zastosowanie § 51 ustawy karnej — szeroki ogół jednak właśnie przy takich zbrodniach seksualnych niechętnie widzi stosowanie łaski — albo też chodziło o bezprawne postępowanie człowieka, który schwytanemu przestępcy sam wymierzył karę batem, dając tem samem dowód wsteczności swych poglądów na stosunki prawne. Istniejąca ordynacja prawna bowiem zastrzega prawo wymiaru kary dla władzy państwowej i odrzuca stanowczo kary cielesne, jako nieodpowiadające nowoczesnemu poczuciu prawa i ohydne zarówno dla karanego jak i karzącego. W takim razie atoli należało tem więcej poddać należytemu ukaraniu ów akt samowoli z całą surowością prawa, aby sprawca wiedział, że wobec prawa nikt się nie wyróżnia. Tymczasem zastosowanie właśnie wobec tego sprawcy prawa łaski, będącego zawsze wyjątkiem, musi wzbudzić w nim powątpiewanie o równości wobec prawa.“

Nakoniec zaznacza ów organ, że jeżeli jednak inne względy spowodowały w tym przypadku zastosowanie łaski, to należało je podać publicznie, ażeby w ten sposób zapobiedz obniżaniu powagi prawa.

Strasna zbrodnia w Warszawie.

Warszawa, 22. sierpnia. (WTB). W Warszawie wykryto wczoraj strasną zbrodnię. Przy ul. Świętokrzyskiej pod I. 6 zamieszkuje rodzina Jaworskich, składająca się z ojca, matki, 3 córek i jednego 18-letniego syna, który obecnie przebywał w pewnym domu poprawy. Kiedy wczoraj ojciec wrócił z fabryki do domu, zastał drzwi mieszkania zamknięte. Skoro je przemocą otworzył, oczom jego przedstawił się okropny widok. Matka i trzy córki leżały siekierą zamordowane na ziemi. Matka dawała jeszcze słabe znaki życia. Niezwykle objęte zachowanie się syna i ślady krwi na jego rękach, spowodowały aresztowanie go. Przyznał się on też do zbrodni.

Pożary lasów we Francji.

Berno, 22. sierpnia. (WTB.)

Pisma paryskie donoszą, że w południowej Francji wybuchły wielkie pożary w lasach. Pod St. Etienne, lasy Longonaid i Herdt stoją w płomieniach. Pod Bordeaux palą się lasy piniowe w Cestas w rozciągłości 20 kilometrów.

Huragan w Ameryce.

Minneapolis, 22. sierpnia. (WTB). Reuter donosi: Ostatniej nocy nawiedził orkan miasto Tyler. Wedle dotychczasowych doniesień 50 do 100 osób utraciło życie. Pociąg kolejowy został wyrzucony z szyn, przyczem 12 osób poniosło śmierć. Liczba rannych jest znaczna.